



O KSZTAŁCIE RZECZY

T: MAGDALENA GZOWSKA / KAROLINA OSSOWSKA

M.G.: ...że tak zacytuję mojego ukochanego artystę Witkatego: „Czysta forma ma być środkiem prowadzącym do przeżycia Tajemnicy Istnienia..”

K.O.: ...czystość formy czyli co?

M.G.: Dobre pytanie... Witkiewicz dążył do oderwania formy od treści, aby osiągnąć jej absolut. Według mnie doszedł do ściany, bo najdoskonalszym stanem formy bez przekazu jest pustka.

K.O.: Forma nigdy nie będzie czysta, bo nawet jeśli wolna od znaczeń, zawsze pozostanie w niej emocja twórcy i odbiorcy. Dobry design może wzruszyć...

ISTOTA IDEI

W latach 90. dominował minimalizm. Przejawiał się absolutną prostotą. Less is more oznaczało geometryzację formy i maksymalne uproszczenie. Wnętra minimalistyczne swe piękno i bogactwo manifestowały przez wysokiej jakości wykonawstwo i materiały. Piękne i nieludzkie... Potem nastąpił zwrot ku ornamentyce inspirowanej baro-

kiem. Luksus stał się głównym hasłem napędowym projektantów i od tej pory wszystko musiało być błyszczące, bogate i lekko przesadzone, czasem kosztem wygody. Glam barok to mamienie i chowanie konstrukcji za dekoracją, odzwierciedlającą hedonistyczne podejście do życia.

Obecnie trendy w designie nie są odwrotem od poprzednich, tylko ich syntezą. Wykorzystujemy matematyczną geometrię minimalizmu, ale łagodźmy linię mebla. Ornament podlega pewniej dyscyplinie i nie jest nakładany wtórnie, lecz wynika z linii i konstrukcji. Meble nabrały cech szczeroci. Jednocześnie mówią o tym, czym są i do czego służą. Forma stała się spójna z przeznaczeniem, za tym podąża odpowiedni wybór materiału i sposobu wykonania. Więc przy wielości zauważalnych kierunków – czy to klasyka czy styl ekologiczny – od razu wiadomo, czemu służą i jaką ideę reprezentuje.

MEBEL EMOCJONALNY

Szczeroci w projektowaniu wymaga zadawania podstawowych pytań o powody czy cel

projektowania i tworzenia takich czy innych form. Wracamy do definiowania podstawowych potrzeb użytkowników, które nie są postrzegane tylko jako uwarunkowania fizjologiczne, ale też wyższe potrzeby emocjonalne. W designie pojawiła się prawdziwa emocja, która jednocześnie uwolniła proces od ograniczeń formalnych.

Mebel nie służy, a staje się nośnikiem emocji, a czasem nawet sam je wywołuje. Oczywiście celem projektanta jest dokładne sprecyzowanie tych uczuć. To ewolucja znaczenia słowa „funkcja”. Dom stał się ostoją wartości rodzinnych i bezpieczeństwa – meble podążają tą drogą. Projektanci odwołują się do najbardziej podświadomych skojarzeń i wręcz wykorzystują je bezpośrednio. Sofa otula i przytula, zachęca do odpoczynku lub do intymności z drugą osobą; stół zachęca do spotkań rodzinnych. Fotel przypomina poduszkę, miękką koldrę czy rodzaj gniazda.

Powrót do designu lat 60. i 70. jest również wynikiem odwołania się do pozytywnych skojarzeń. Delikatne zaokrąglenia

detalu z tamtych lat łagodzą nowoczesne geometryczne formy. Jednocześnie pokolenie dzisiejszych 30-40 latków, które nie są postrzegane tylko jako uwarunkowania fizjologiczne, ale też wyższe potrzeby emocjonalne. Dla nich jest to sentymalna podróż do domu babci z makatką na ścianie, meblówką i budyniem w kryształowej salaterce, nie obarczona kontekstem politycznym – ekonomicznym tamtych czasów. Wolni od konotacji PRL-u są w stanie docenić dobre wzornictwo ówczesnych projektantów.

Również inne formy i inspiracje historyczne nie zostały porzucone, ale stały się kanwą do eksperymentowania z nowymi materiałami w ramach znanych i rozpoznawalnych form, jak szezlong czy fotel bujany. Kluczem do wyboru jest rozpoznawalność formy, wygoda i ponadczasowość rozwiązań. Tu sztandarowy przykład krzesła Louis Ghost, w którym projektantowi Philippowi Starckowi udało się zachować esencję elegancji, jednocześnie nadając mu współczesny wygląd.

Czy krzesło może mieć więcej lub mniej nóg niż zakłada konwencja? Wyzwolenie z oczywistości prowadzi jednoznacznie w kierunku abstrakcji. Przypomina to hasła wtłaczane nam do głów w czasie studiów na ASP: nie drzwi a przejście, nie okno a otwór, nie ściana a przegroda. Takie podejście daje olbrzymią wolność projektową i kieruje design w nowe, fascynujące obszary oraz pozwala na dowcipne interpretacje lub zaprzeczenia dotychczasowych przyzwyczajęń.

Dochodząc do źródeł kształtu zaczynamy zabawę. Tu pojawia się „czystość formy”. Zaprzeczenia, asymetria, nietypowe nakładanie koloru, wprowadzanie zaburzeń rytmu i nieoczekiwanych elementów. Formy stają się wielowarstwowe, zdeformowane, przeskalowane. Świetnie widać to na przykładzie rozwoju regału. W sumie cóż nowego można powiedzieć na temat układu półek na książki o mniej więcej stałych wymiarach? Okazuje się, że zaskakująco dużo. Obserwujemy niezwykle rozwój form „okolorałowanych”, o których można powiedzieć wszystko tylko nie to, że są nudne i przewidywalne.

Jednym z ciekawszych działań jest implikowanie w ramach jednego mebla wielu, zdawałoby się, różnych estetyk. Obok radosnego eklektyzmu we wnętrzach zauważyć można rodzaj eklektyzmu w ramach pojedynczych mebli. Zestawianie różnych stylów i elementów z różnych światów w jedną formę to nowa zabawa niepokornych designerów.

Ucieczka od oczywistości i dostępność najnowszych rozwiązań technologicznych pozwala rozwijać się organicznym i fantazyjnym formom przestrzennym, które promuje od kilku lat Zaha Hadid czy Frank O. Gery. Pomimo ultranowoczesności najważniejszą inspiracją

jest tu natura, jej płynność i jednorodność. Stąd pomimo ich „kosmiczności”, formy wydają się być bliskie i znajome. Projektanci wolni od konwencji nie nadają kształtów, lecz je odnajdują.

WSZYSTKO JUŻ BYŁO?

M.G.: Obserwując naprzemienność trendów w ostatnich kilku dekadach i porównując je ze zmianami na początku XX wieku można zauważyć pewną prawidłowość – okresy rozbuhananej ornamentyki i przesyt form kontra geometria i dyscyplina formy.

K.O.: No dobrze, ale skoro możemy odnaleźć w obecnych trendach odzwierciedlenie wszystkich już minionych, czy to oznacza, że kręcimy się wokół wciąż tych samych historii bez szansy na nowatorstwo?

M.G.: Nie, absolutnie nie. W designie trochę jak w miłości – od wieków wszystko dzieje się wokół mniej więcej pięciu scenariuszy, które każdy z nas powiela. Co nie zmienia faktu, że każda miłość jest wyjątkowa i jedyna. W projektowaniu jest podobnie – idei jest pewnie ograniczona ilość, ale sposobów ich reprezentowania – cała nieskończoność.

K.O.: A to, co przypisuje dany trend do konkretnego czasu i miejsca stanowi o jego wyjątkowości. To sposób, w jaki odpowiada na potrzeby społeczeństwa i jego tęsknoty w danym momencie historycznym, jakie niesie wartości i treści.

Autorki: Magdalena Gzowska, Karolina Ossowska



GZOWSKA & OSSOWSKA
PRACOWNIE ARCHITEKTURY WNETRZ

MAGDALENA GZOWSKA
tel. +48 500 040 237
magda@designeri.pl

KAROLINA OSSOWSKA
tel. +48 608 642 655
karolina.ossowska@inastudio.pl

Absolwentki architektury wnętrz ASP w Gdańsku, designerki od ponad 10 lat, pasjonatki swojej profesji w nieustannym procesie twórczym...